

✘ Patrycja Strupińska, 2019-08-23 10:44

Michał Balsa:

Doszliśmy do wniosku, że nieuchronnie czeka nas katastrofa w systemie ochrony zdrowia

✘

- Potrzeba drastycznych zmian, nowego ukształtowania systemu opieki zdrowotnej, trzeba zainwestować ogromne pieniądze, ponieważ Polaków już nie stać na bylejaką ochronę zdrowia, a politycy powinni zacząć traktować ochronę zdrowia jako inwestycję, a nie obciążenie - mówi Michał Balsa, przewodniczący Komisji ds. Młodych Lekarzy NRL, członek Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej.

P.S.: W czwartek w siedzibie Naczelnej Izby Lekarskiej w Warszawie odbył się specjalny briefing dotyczący aktualnej sytuacji finansowej w ochronie zdrowia. Kto był obecny na spotkaniu oraz jak ono przebiegło?

M.B.: Przedstawiciele samorządów zawodów medycznych: lekarzy, pielęgniarek i położnych, fizjoterapeutów, diagnostów laboratoryjnych, reprezentanci osób zarządzających szpitalami - Prezes i Członkowie Zarządu Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych, przedstawiciele samorządów terytorialnych - przedstawiciel Związku Powiatów Polskich, jak również pacjenci - Fundacje „Alivia” i „My Pacjenci” - wszyscy spotkaliśmy się w czwartek w siedzibie NIL w Warszawie. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że nieuchronnie czeka nas katastrofa w systemie ochrony zdrowia. Zarządzający mówią wprost, że zarówno stopień zadłużenia szpitali, jak i stopień niedoszacowania finansowania doszedł do takiej granicy, że trudno przewidzieć co się wydarzy za miesiąc, za dwa, a co dopiero w kilkuletniej perspektywie, a wzrost minimalnego wynagrodzenia do 2450 zł doprowadzi do wielokrotnego pomnożenia istniejącego już zadłużenia. Ten przykład pokazuje w jakich warunkach już teraz pracują ludzie w szpitalach. Dane pochodzące z różnych samorządów zawodów medycznych, poczynając od lekarskiego, przez samorządy pielęgniarek, położnych, fizjoterapeutów i diagnostów laboratoryjnych wskazuje, że czeka nas potężna zapaść w ochronie zdrowia w zakresie kadr medycznych. Cała sytuacja odbije się niestety na pacjentach, którzy nie będą mogli uzyskać dobrej opieki zdrowotnej, a niekiedy jakiegokolwiek opieki zdrowotnej, ponieważ nie będzie miał kto ich leczyć, nie będzie miał kto się nimi opiekować, podawać im leków czy rehabilitować. Jest to fatalna wizja dla polskich pacjentów i w tym miejscu wszyscy interesariusze są zgodni, że powinny nastąpić natychmiastowe zmiany w tym zakresie. Na początku przyszłego tygodnia możemy spodziewać się opracowanego materiału z konferencji, który zostanie przekazany do Władz RP oraz odpowiednich podmiotów w kampanii wyborczej, ze wskazaniem odpowiedzi na nurtujące pytania w kwestii ochrony zdrowia. Należy w końcu zacząć rozmawiać ponad partyjnymi interesami, bo mamy dziś realne zagrożenie leczenia pacjentów, a jako odpowiedzialni za nich lekarze nie możemy na nie pozwolić.

P.S.: Jakich głównych wniosków możemy się spodziewać po spotkaniu?

M.B.: Wszyscy jesteśmy zgodni, że brak odpowiedzi Władz RP oraz podmiotów politycznych na wnioski omówione na konferencji będzie jasną odpowiedzią czy dany podmiot chce zmienić ochronę zdrowia, a także czy zaproponowane rozwiązanie będzie realne lub nie. To pozwoli każdemu obywatelowi odpowiedzieć sobie na pytanie, kto z tych interesariuszy chce naprawdę zadbać o kwestię ochrony zdrowia. Miejmy świadomość, że zgodnie ze wszystkimi badaniami opinii publicznej Polacy na szczycie piramidy swoich potrzeb oraz problemów stawiają właśnie zdrowie, jako kwestię wymagającą

natychmiastowego rozwiązania. W kwestii spotkania, Porozumienie Rezydentów OZZL przedstawiło program pt. Akcja Zdrowa Praca, w którym wyraźnie jest powiedziane to, co już wcześniej zostało podkreślone w decyzjach samorządu lekarskiego odnośnie poziomu bezpiecznego finansowania dla opieki zdrowotnej czy w apelu prezesa NRL ws. nie przekraczania 48 godzinnego tygodnia pracy. Wyraźnie wspieramy akcje Porozumienia Rezydentów OZZL i w zależności od sytuacji będziemy reagować.

P.S.: W takim razie śmiało możemy powiedzieć, że szykuje nam się mała rewolucja, która na dobre zmieni podejście do ochrony zdrowia i przede wszystkim do pacjentów?

M.B.: Chciałabym liczyć na to, że politycy zamiast stale „proteżować” pogłębiający się w zapaści, niewydolny system opieki zdrowotnej w końcu powiedzą dość i podejmą wyraźne kroki, aby zacząć wszystko od początku. Obecny system jest niewydolny, a kształcenie kadr medycznych jest niewystarczające, perspektywy finansowe w zawodach medycznych nie zachęcają do kształcenia się w tych dziedzinach i stąd tak duże braki kadrowe. Są one najbardziej nasilone wśród pielęgniarek i położnych oraz lekarzy, a wśród fizjoterapeutów doszło do migracji pracowników do sektora prywatnego. Odczuwalny jest również spadek dostępności świadczeń medycznych, np. wystarczy, że jeden lekarz zachoruje wtedy automatycznie wstrzymane są przyjęcia na trzech oddziałach. Bywa, że lekarz odmówi dyżurowania z powodów zdrowotnych i wówczas są problemy z dopięciem grafików dyżurowych. To są ewidentnie oznaki, że ten system przestaje działać i sam w pewnym momencie się wyróci, jeżeli politycy nie zaczną podchodzić do problemu poważnie i nie zaczną mówić wprost. Potrzeba drastycznych zmian, nowego ukształtowania systemu opieki zdrowotnej, trzeba zainwestować ogromne pieniądze, ponieważ Polaków już nie stać na bylejąkość w ochronie zdrowia, a politycy powinni zacząć traktować ochronę zdrowia jako inwestycję, a nie obciążenie.